Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 284 — Kraków, środa 12 grudnia 1923 — Rocznik XXXII

40.000 marek za numer

NAPRZÓD

Miljon marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 2,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 200.000 M

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Dział inseratowy: Biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Poseł Thugutt o mniejszościach narodowych i reformie rolnej

Przejście t. zw. mniejszości narodowych do zdecydowanej wobec obecnego rządu opozycji, a na tem tle nawiązanie bliższego kontaktu na terenie parlamentarnym między lewicą polską i mniejszościami, wysunęło między innemi zagadnienie stosunku lewicy polskiej do mniejszości narodowych w Polsce. Druga kwestja, jaka szczególniej w ostatnich dniach stała się niezmiernie aktualną, to sprawa wykonania reformy rolnej. Aktualność tej sprawy i silne momenty polityczne, jakie z nią są związane, uwidoczniły się szczególnie na tle projektu ustawy o osadnictwie i parcelacji, który w nadchodzący wtorek wejdzie pod obrady plenum Sejmu.

Chcąc obie te sprawy wyjaśnić, zwrócił się warszawski „Kurjer Poranny" do prezesa klubu sejmowego „Związku stronnictw ludowych", posła Thugutta.

W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

— Stoimy na gruncie konstytucji — oświadczył nam w tej sprawie p. Thugutt, i chcielibyśmy wykonania w całości tych praw, jakie konstytucja mniejszościom narodowym przyznaje. Niestety, trzeba przyznać, że jeżeli konstytucja nie jest wykonywana ani rozwinięta nawet na ziemiach rdzennej Polski, to na Kresach zachowanie się miejscowych „kacyków i królewiąt" jest jawnem naigrawaniem się z konstytucji. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest, jak mi się zdaje, brak pewnej jasnej i określonej linji ze strony wszystkich dotychczasowych rządów polskich w stosunku do niesłychanie ważnego i skomplikowanego zagadnienia, jakiem jest sprawa mniejszości narodowych.

— Jeżeli zaś chodzi o prawicę, to całe jej zachowanie się w stosunku do mniejszości narodowych jest nieustanną negacją i tylko negacją. Jeśli się doda do tego niesłychanie niezadawalający stan administracji w naszych województwach kresowych, to trudno niestety się dziwić, że każdy trochę dalej patrzący w przyszłość polityk polski spogląda na zagadnienia kresów z wzrastającym niepokojem. Byłby już najwyższy czas przystąpić do rozplątywania tych zawiłych węzłów gordyjskich z całą odwagą i całem poczuciem odpowiedzialności, jakiej te sprawy wymagają. Położenie gospodarcze ludności dzielnic kresowych i płynące stąd rozgoryczenie, podsycane całkiem już jawnie przez naszych sąsiadów, coraz bardziej utrudnia porozumienie.

— Nie mam nic przeciwko daleko nawet idącemu uświadomieniu narodowemu ludności kresowej, uważam natomiast za nieszczęście, że uświadomienie to pogłębia się na tle słusznych czy niesłusznych pretensji do państwa polskiego, skąd już krok tylko do nienawiści do narodu polskiego.

WYKONANIE REFORMY ROLNEJ

— Jeżeli chodzi o reformę rolną i osadnictwo na kresach, to jesteśmy zwolennikami wykonania reformy rolnej na Kresach w takiej samej rozciągłości i w tej samej formie, jak dotyczyłoby to ziem centralnych Polski. Zdajemy sobie sprawę, że mogłoby się to odbyć do pewnego stopnia ze szkodą polskiego stanu posiadania przez zmniejszenie większych obszarów, znajdujących się przeważnie w rękach polskich. Wybieramy jednak mniejsze zło, — ponad wszystkie bowiem korzyści, płynące z istnienia polskich dworów na Kresach, stawiać musimy ogólną rację stanu, która w utrzymaniu dobrych stosunków do obcoplemiennej ludności kresowej widzi rozwój Polski, może nawet utrzymania Polski przy życiu. Twierdzenie, że cała ziemia, należąca do polskiego obszarnika na Kresach, jest własnością polskiego społeczeństwa, uważamy za absurd.

— Nie sądzimy bowiem, by w Pińszczyźnie również jak pod Krakowem obszarnik miał prawo moralne do ziemi, którą niegdyś wydarł chłopom. Nie znaczy to bynajmniej, by przy parcelacji wielkich obszarów na Kresach chłop polski nie miał być dopuszczony do podziału. Podstawą jednak naszego porozumienia się z narodami i stronnictwami obcoplemiennemi jest nietylko obrona ich praw i ich tendencji rozwojowych, ich aspiracji narodowych, ale i uwzględnienie przez nich tego straszliwego głodu ziemi, który nęka i powstrzymuje w rozwoju ludność włościańską w rdzennej Polsce. Niema żadnej racji, dla której chłop białoruski lub ukraiński miałby gospodarzyć na kilkudziesięciumorgowym obszarze ziemi, gdy w samej Małopolsce istnieje około 800 tysięcy gospodarstw, liczących mniej niż 2 ha. Polska etnograficzna jest jednym z najbardziej przeludnionych rolniczych krajów w świecie, musi zatem nastąpić pewna wymiana dóbr zarówno terytorjalnych, jak i duchowych pomiędzy narodowościami, zamieszkującemi Polskę.

W czasie dyskusji nad expose premjera Witosa poseł Thugutt w przemówieniu swojem m. in. powiedział, że pożyczy większości rządowej głosów swego klubu dla przeprowadzenia reformy rolnej. Zapytał się więc redaktor „Kurjera Porannego" czy oświadczenie to odnosi się i do projektu o parcelacji i osadnictwie, na co otrzymał odpowiedź p. Thugutta, że projekt tej ustawy nietylko nie posuwa naprzód wykonania reformy rolnej, ale raczej przeszkadza jej wykonaniu.

Z głosu więc p. Thugutta — kończy „Kurjer Poranny", — ze stanowiska PPS, z niechęci Chrz. Dem. i dużej części Piasta, a wreszcie z zastrzeżeń Chrz. Nar. i z protestów Związku miast widać, że przeprowadzenie przez obie izby projektu ustawy o osadnictwie i parcelacji będzie połączone z wielu trudnościami, które mogą wstrząsnąć równowagą wewnętrzną niektórych klubów sejmowych.

P. Korfanty prawi komplementy kupiectwu żydowskiemu

Czytamy w sobotnim „Kurjerze Porannym":

„Wice-premjer, p. Wojciech Korfanty, przyjął wczoraj delegację przedstawicieli handlu i przemysłu żydowskiego w sprawie wpłacenia do skarbu państwa zaliczki w walucie pełnowartościowej, na poczet podatku majątkowego.

W skład reprezentacji wchodzili m. in. niektórzy posłowie na Sejm i Senatorowie.

Zebranie zagaił p. Korfanty, który zwrócił uwagę, że w Polsce, według jego obliczeń znajduje się 150 milj. dolarów. Pomagając skarbowi drogą zaliczki, kupcy i przemysłowcy umożliwiają sanację finansową. Akcja ta niema, jak podkreślił p. Korfanty, charakteru dobroczynności, a będzie jedynie dowodem, że społeczeństwo interesuje się sprawami państwa.

P. Szereszewski — odpowiadając wyraził zadowolenie, że p. Korfanty zdobył się na jawne pertraktacje z żydami. Żydzi chcą pospieszyć z pomocą rządowi.

Sen. Truskier domagał się od rządu pozwolenia na wolny obrót walutami zagranicznemi.

P. pos. Wiślicki żądał ukrócenia szykan administracyjnych wobec żydów.

P. Eisenstein wskazywał p. Korfantemu na upośledzenie handlu żydowskiego, szczególnie wobec przemysłu, który skarbowi jedną ręką daje, drugą — bierze kredyty.

Konferencję zakończył wicepremjer, p. Korfanty, przemówieniem, w którem zaznaczył, iż poraz pierwszy dowiaduje się o złych warunkach rozwoju handlu żydowskiego. Uważa za niesłuszne wytwarzanie przez państwo różnic pomiędzy kupcem chrześcijaninem a żydem, gdyż akcja taka odbija się zgubnie na stosunkach gospodarczych w państwie i szkodzi krajowi w oczach zagranicy. Zapewnił, że będzie usiłował usunąć ograniczenia, stosowane do handlu żydowskiego, wreszcie prosił o przedstawienie mu najdalej w poniedziałek nadchodzący dezyderatów kupiectwa żydowskiego.

We wtorek — jak zdecydowano na konferencji — nastąpić ma sfinalizowanie umowy pomiędzy p. Korfantym a kupiectwem żydowskiem.

Podobno żydzi zobowiązali się dostarczyć skarbowi kilkadziesiąt miljonów franków złotych".

Pr. IH. 138/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli par. 493 pk.: I. Treść zamieszczonych w Nrze 281 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków piątek 7/12 1923 artykułów a to pierwszego z napisem **„We własnem błocie"** w ustępie zaczynającym się od słów: „ale, że utonie we własnem" a kończącym się słowami: „prywatnych i partyjnych", dalej w ustępie od słów: „który w urzędowych" a kończących się słowami: „przestaje być ministrem", wreszcie w ustępie zaczynającym się słowami: „a najmniej organizm" a kończącym się słowami: „luzakiem Piastem"; dalej artykułu z napisem zaczynającym się od słowa: **„Minister"** a kończącym się słowem **„daty"** oraz ustępu tegoż artykułu zaczynającego się od słów: „Ośmieszywszy się w sprawie" a kończącego słowami: „podał się do dymisji"; wreszcie artykułu z napisem „Prześladowania" w ustępie zaczynającym się od słów **„Codzienne konfiskaty"** a kończącym się słowami **„naszego dziennika"** zawiera przedmiotowa istotę z występków z par. 300 i 491 u. k. oraz art. V. ustawy z dnia 17/12 1862 L. 8 Dzpp. ex 1863. II. Zarządzona konfiskata powyższego pisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, albowiem w inkryminowanych ustępach powyższych artykułów autor przez łżenie, wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawienie i przekręcanie rzeczy, do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym i pojedynczym organom rządu ze względu na ich urzędowanie wzbudzić usiłuje, oraz publicznie i w dziełach drukowych, bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych Prokuraturę krakowską a więc władzę publiczną o pogardliwe przymioty obwinił i na publiczne pośmiewisko wystawił co stanowi występek z par. 300, 491 u. k. i art. V. ustawy z dnia 17/12 1862 L. 8 Dzpp. ex 1863. — Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem par. 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny Oddział III. Kraków, dnia 8 grudnia 1923. Pelz.

Następstwa wyborów angielskich

Z przeprowadzonych w dniu 6 grudnia wyborów do Izby gmin mamy już dokładny obraz. Z ogólnej liczby 615 mandatów obsadzonych jest już 602, a 13 nieznanych jeszcze rezultatów z wysepek na północy od Szkocji nie może wpłynąć na zmianę w układzie sił trzech stronnictw.

W rozwiązanej Izbie gmin układ sił był następujący:

konserwatyści	346	mandatów
partja pracy	144	„
oba odłamy liberałów	116	„
niezawiśli i drobni	9	„
razem	615	„

Z tych cyfr wynika, że konserwatyści rozporządzali większością 269 głosów ponad wszystkie inne ugrupowania, zaś sami dla siebie mieli 43 głosów ponad połowę Izby. Obecne wybory wydały następujący rezultat, licząc tylko 602 znanych rezultatów:

konserwatyści	254
partja pracy	192
liberali	149
niezawiśli	7
razem	602

W porównaniu z poprzednim stanem konserwatyści stracili 92 mandaty, partja pracy zyskała 48, liberali zyskali 33 mandaty. Konserwatyści nie mają już większości, ale żadna z dotychczasowych partyj opozycyjnych sama dla siebie także większości niema.

Obecne wybory w porównaniu z wyborami w listopadzie z. r. odznaczały się tem, że sprowadziły pojednanie między rozdwojonym od roku 1916 liberalizmem. Gdy w tym roku ówczesny minister amunicji Lloyd George usunął Asquitha od przywództwa partji liberalnej i utworzył rząd w koalicji z częścią konserwatystów, nastąpił wśród liberałów rozłam, który stał się jednym z głównych powodów zeszłorocznej ich klęski. Obecnie nastąpiło pojednanie, które też — jak z wyników widać, — przyniosło owoce w postaci zwiększonej ilości mandatów. To jest jedna charakterystyka tych wyborów. Drugą, daleko ważniejszą, jest triumf partji pracy. Przy rozpoczęciu się kampanji wyborczej szanse tej partji były nieświetne. Obie historyczne partje: konserwatywna i liberalna zwalczały intruza, który wprowadzał zamieszanie w skład sił, wchodząc silnymi krokami w krąg polityczny, w którym dotąd niepodzielnie panowały od 200 lat dwa stronnictwa. A walka ta stała się jeszcze zaciętszą z chwilą, gdy partja robotnicza rzuciła między wyborców hasło dla stosunków angielskich wprost rewolucyjne, mianowicie wprowadzenie podatku majątkowego, który pozwoliłby spłacić znaczną część długów wojennych i w ten sposób zwolniłby wielkie sumy podatkowe na cele społeczne.

Zarówno konserwatyści, jak i liberali, którzy reprezentują wielką i drobną burżuazję, znają tylko jeden sposób opodatkowania, mianowicie główny i podstawowy podatek dochodowy i cały szereg podatków spożywczych. Naruszenie kapitału, jakim jest podatek majątkowy, jest w Anglji czemś tak niezwykłem, że wobec tego hasła sprawa wprowadzenia ceł czy utrzymania wolnego handlu zeszła na drugi plan i w kampanji wyborczej odgrywała tylko podrzędną rolę, mimo, że pod tem hasłem właśnie Baldwin rozwiązał Izbę. Cła, czy wolny handel — pytanie to z góry było przesądzone z chwilą, gdy główne przemysły: włókienniczy i metalowy oświadczyły się za dotychczasowym systemem, wykazując, że cła nie usuną następstw wolnej konkurencji, t. j. bezrobocia. To też Lloyd George w swych licznych wystąpieniach traktował tę sprawę tylko pobieżnie, raczej humorystycznie, niż poważnie, kładąc główny nacisk na następstwa polityczne wyborów, na wpływ, jaki one będą miały na politykę Anglji wobec Francji i Europy.

Kto bodaj na podstawie doniesień gazet śledził wypadki w Anglji w bieżącym roku, szczególnie od 11 stycznia, od dnia wkroczenia Francuzów do zagłębia Ruhry, przekonywał się, że polityka rządów Anglji: Bonara Lawa i jego następcy Baldwina, była jednym ciągiem ustępstw wobec Francji. Było to — jak drastycznie wyraził się Lloyd George w jednej ze swych mów wyborczych — pokorne przyjmowanie policzków, a nawet nastawianie drugiego policzka, gdy się w jeden otrzymało uderzenie. Rząd angielski w słynnem oświadczeniu Baldwina z sierpnia br. uznał, że wkroczenie Francuzów do zagłębia Ruhry było bezprawiem, a mimo to nietylko przeciw temu nie protestował, ale nawet robił Francji ustępstwa na swoim własnym terenie okupacyjnym w Nadrenji. — W łonie rządzącej partji konserwatywnej mała, a tem groźniejsza grupka bezwzględnych zwolenników sojuszu z Francją (zwani Diehart) terroryzowała większość i doprowadziła do tego, że rząd bezczynnie przypatrywał się łamaniu traktatu wersalskiego z oczywistą szkodą dla interesów angielskich.

To też Lloyd George w swej agitacji wyborczej główny kładł nacisk na konieczność przypomnienia Francji, że jeszcze ktoś ma do gadania w sprawach dotyczących egzekwowania na Niemcach praw, wynikających dla wszystkich aljantów z traktatu wersalskiego, że branie zastawów i nakładanie sankcji — jak wszystkie kroki Francji nazywano — nie jest ani wyłącznem prawem Francji, ani obowiązkiem potakiwania ze strony Anglji, że — jednem słowem — przeprowadzenie traktatu musi być wspólnem dziełem, a metody jego przeprowadzenia rzeczą wspólnego porozumienia, t. j. konferencji międzynarodowych.

To też klęskę konserwatystów, która w przeważnej części jest następstwem ich polityki zagranicznej, można nazwać urzędowym ze strony najwyższego czynnika w Anglji: ze strony mas wyborczych — początkiem rewizji traktatu wersalskiego, zwycięstwem poglądów, wyrażanych od 3 lat przez Keynesa w Anglji i Nittiego we Włoszech. Wprawdzie co innego jest mowa wyborcza, a co innego praktyczna robota polityczna, co innego mógł mówić Lloyd George, a co innego będzie musiał robić na wypadek objęcia władzy, ale ta naturalna różnica nie zmienia faktu, że dotychczasowa bierna wobec Francji polityka rządu konserwatywnego została przez wyborców potępiona. Najlepszem potwierdzeniem tego faktu są pogłoski o ustąpieniu Poincarego w związku z wynikiem wyborów. Jest to konsekwencja tego, czego chce Lloyd George. Ten chce konferencji, a Poincare właśnie konferencje udaremniał, aby bez kontroli mógł sam robić to, co należało do wszystkich sojuszników.

Ostatecznie żadne z trzech stronnictw angielskich nie uzyskało większości i żadne nie jest w stanie samo rządu utworzyć. Trzeba więc wobec tego, że o rządzie mniejszościowym czy bezparlamentarnym w Anglji niema mowy, wrócić do metody, którą tak skutecznie zademonstrował Lloyd George, sprzęgając do wspólnej pracy liberałów z konserwatystami. Obecnie chodzi o to, która kombinacja koalicyjna ma największe szanse: konserwatywno-liberalna, liberalna-partja pracy, czy konserwatyści-partja pracy. Zdaje się, że partję pracy można z góry wykluczyć z kombinacji koalicyjnych. Jej żądanie podatku majątkowego w połączeniu ze starem żądaniem uspołecznienia kopalń czyni ją dla żołądków liberalnych i konserwatywnych niestrawną. Wątpić też można, czy partja pracy, stojąca na gruncie socjalistycznym, — naturalnie mowa o specjalnym socjaliźmie angielskiego pokroju, — zechce zawierać sojusze ze stronnictwem burżuazyjnem, co mogłoby nastąpić tylko kosztem ofiar programowych.

Jak się rzeczy rozwiną, zobaczymy już w najbliższych dniach, gdyż w stosunkach angielskich na przewlekłe przesilenia niema miejsca.

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 16 grudnia 1923, o godzinie **11** przed południem,

jako w pierwszą rocznicę śmierci

ofiary przeciwpaństwowej agitacji,

PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, Ś. P. GABRJELA NARUTOWICZA, SKRYTOBÓJCZO ZAMORDOWANEGO DNIA 16 GRUDNIA 1922 ROKU

w Warszawie

odbędzie się **w sali Starego Teatru** przy placu Szczepańskim

Uroczysta Akademja

Bilety wstępu: I-rzędne krzesła po 200.000 Mkp. II-rzędne po 100.000 Mkp., galerja po 50.000 Mkp., nabywać można wcześniej w Domu Robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, zaś w niedzielę przy kasie Starego Teatru.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

73

(Ciąg dalszy)

— Nie oblewałbym pana — odciął Marchand; — jeśli kto jednak chce się trzymać sucho, to musi się ubrać w kauczuk.

Obydwaj drgnęli na akcent goryczy, jaki brzmiał w głosie Feliksa: — W kauczuku dobrze się tylko topić. W przyszłości, mój drogi Panglossie, „będę pielęgnował swój ogródek"; dość już miałem filozofji i panny Kunegundy.

— Bezwątpienia — rzekł Marchand. — Czy tylko panna Kunegunda dość miała pana?

Czerwony punkcik papierosa w ręce Feliksa zakreślił w mroku szybką linję świetlną.

„Ona pomywaczką i brzydka", — szepnął do siebie; nagle wstał i utykającym lecz bezszelestnym krokiem oddalił się od towarzyszy. Czerwony punkcik papierosa raz wraz jawił się i znikał wzdłuż pokładu.

— Może być brzydka, ale silna w rękach — mruknął Marchand. Zwrócił się do Renego, z głęboko sposępniałem spojrzeniem i głosem.

— Trzymaj go pan mocno, jeśli jesteś jego przyjacielem. On na drodze niebezpiecznej; wyobraża sobie, że się osiedli i będzie żyć, jak inni ludzie.

— Kochany doktorze — rzekł Rene — czy pan jeszcze nie pojął, że jeśli pan i Feliks chcecie bym was rozumiał, to musicie się stosować do poziomu mojej inteligencji? Nie mam najlżejszego wyobrażenia, co miała znaczyć ta cała rozmowa. Jeśli pan jesteś Panglossem jego Candidy, to kto jest Kunegundą? Co do mnie, to nie marzę o roli zaszczytniejszej, niż owej starej kobiety, co czuwała.

Marchand wybuchnął śmiechem.

— Nie; pan będzie cnotliwym anabaptystą i zostaniesz strąconym z pokładu.

. . . .

Wzdłuż drogi, wiodącej do zamku w Martcurelles, majoranek był w pełni kwiecia. Rene starał się słuchać radosnego potoku słów Henryka, lecz serce waliło mu młotem, a zapach ulubionych kwiatów Małgorzaty niemal łzy wycisnął z oczu. Nawet przeciągła gwara burgundzkich wieśniaków po drodze, brzmiała w jego uszach jak muzyka.

Podniósł oczy ku szarej wieżycy. Z okna Małgorzaty spoglądała ku niemu twarz, okolona czarną gęstwą włosów. Pochylił się i zerwał dla niej łodyżkę majoranku.

W westybulu markiz delikatnie odciągnął Henryka, by Rene mógł sam wejść na piętro. W pół godziny później otrzymano na dole zaproszenie pełne humoru na kawę w pokoju Małgorzaty, gdyż „istotnie nie mogę się z nim rozstać". Wszyscy poszli na piętro i zastali Renego śmiejącego się i podnieconego; nalewał śmietankę do poziomek, które przyniosła Rozyna. Blanka, żona Henryka, osłupiała ze zdumienia: jej cicha, niepozorna szwagierka zmieniona była do niepoznania. Lekki rumieniec ożywiał jej twarz; ogromne oczy błyszczały, a cała masa ciemnych włosów luźno spływała na ramiona. Wplatała do nich wiązaneczki kwiatów.

— Wszyscy muszą dziś być piękni. Rene, daj tę rezedę ojcu; on lubi wszystko, co wonne. Och nie, ciociu; nie psuj proszę; do siwych włosów najlepiej się nadaje lewanda. Rozyno, ty przypniesz do gorsu nogietki, a jednego daj do butonierki Jakóbowi. A teraz Henryku, musisz opowiedzieć wszystko, wszystko. Gdzie się z nim spotkałeś? W Dijon? I poznałeś go z tą śmieszną brodą? Och, musisz ją zaraz zgolić; nie mogę się przyznawać do brata, wyglądającego jak dziki człowiek z boru.

— Kiedy jestem istotnie dzikim człowiekiem z boru — odparł Rene. — Jeszcze sobie nie uświadomiłaś, jak bardzo odwykłem od cywilizacji. Z wyjątkiem Feliksa, żaden z nas chyba nie wiedział, co począć z nożykami do owoców i serwetkami, gdy po raz pierwszy je znów ujrzeliśmy.

— Czemu „z wyjątkiem?"

— Nie wiem. Zobaczysz, gdy go poznasz. Feliks ma już taką wrodzoną wytworność; na parszywym mule brazylijskim wygląda jak na rumaku pełnej krwi. Pod tym względem przypomina ojca.

— Pod jakim względem? — spytał Henryk z zakłopotaniem na twarzy. Małgorzata zaśmiała się wesoło.

— Och, wiesz przecie; wygląda na „urodzonego w purpurze". Gdyby ojciec naprzykład włożył łachman, porzucony przez żebraka, wyglądałby na księcia przebranego na maskaradę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Utrwalenie się gabinetu Marxa

Nowy gabinet niemiecki szczęśliwie przebył pierwszą przeszkodę: sprawę uchwalenia rządowi pełnomocnictw, upoważniających go do wydawania zarządzeń w nieobecności parlamentu. Sprawa ta była dla rządu korzystnie przesądzoną z chwilą, gdy socjaliści oświadczyli się za udzieleniem tych pełnomocnictw. To też na posiedzeniu parlamentu w ubiegły piątek przyjęto ustawę o pełnomocnictwach 313 głosami na 332 obecnych, a więc prawie jednomyślnie. Przeciw głosowało 18 głosów, prawdopodobnie komunistów, gdyż nawet nacjonaliści przeważnie wyszli z sali.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania parlament odroczył się na czas nieograniczony, aby rząd mógł bez przeszkody przeprowadzać plany sanacyjne. W zastępstwie parlamentu ukonstytuował się komitet piętnastu, którego poufnej opinji zasięgać musi rząd przy wydawaniu rozporządzeń na podstawie ustawy o specjalnych pełnomocnictwach. W komitecie tym reprezentowane są wszystkie frakcje parlamentu. Przewodniczącym wybrano dra Scholza z niemieckiej partji ludowej. Komitet ten na wtorkowem posiedzeniu zajmować się będzie sprawą redukcji urzędników.

Głównem zadaniem nowego rządu jest uporządkowanie spraw finansowych. W tym kierunku decydującymi są dwa warunki: 1) uchwały komisji reparacyjnej, 2) otrzymanie pożyczki amerykańskiej. Pierwszy warunek jest w tej chwili przedmiotem układów. Komisja ma na miejscu w Niemczech badać zdolność płatniczą Niemiec, a następstwem tego badania będzie — jak przewidują — udzielenie Niemcom moratorjum. Druga sprawa jest też na dobrej drodze i Niemcy będą miały zapewnione wyżywienie na zimę.

Decydującą rzeczą dla sanacji jest ułożenie się stosunków z Francją. Po zaniechaniu biernego oporu w zagłębiu Ruhry tamtejsi przemysłowcy zawarli z komendą wojsk okupacyjnych szereg umów co do podjęcia pracy i co do spłat na rzecz Francji. Umowy te doszły do skutku tylko dzięki temu, że górnicy zgodzili się na 9-godzinny czas pracy, podczas gdy robotnicy w przemyśle metalowym zgody swej odmówili. Po zawarciu tych umów rząd francuski przystępuje do zmiany metod okupacyjnych: armja okupacyjna ma być zmniejszoną do 10 tysięcy ludzi i rozmieszczoną w ten sposób, żeby okupacja stała się „niewidoczną". W praktyce okupacja ograniczy się do kontroli kopalń i fabryk co do dotrzymania przyjętych umowami düsseldorfskiemi zobowiązań.

W tym momencie rząd francuski nietylko uwolnił już przeważną część aresztowanych dyrektorów kopalń i urzędników niemieckich oraz zezwolił na powrót wydalonych kilku tysięcy kolejarzy, ale oddał już władzę administracyjną w ręce urzędników niemieckich tak, że okupacja staje się stopniowo tem, czem ją Francja od początku głosiła: kontrolą nad produkcją i udziałem w jej wynikach. Dla rządu niemieckiego ustał obowiązek utrzymywania setek tysięcy ludzi, pozbawionych pracy czy odsuniętych od niej wskutek biernego oporu. Ta jedna pozycja wprowadza w budżecie tak olbrzymie oszczędności, że znacznie polepsza widoki sanacji.

Okazuje się, że o ile ten bierny opór pod względem finansowym był pomysłem nieszczęśliwym, o tyle pod względem politycznym spełnił swe zadanie. Francja nigdy nie byłaby się zgodziła na ustępstwa, gdyby z powodu właśnie biernego oporu nie była traciła głównego — jak podawała — celu okupacji tj. otrzymania węgla za niedotarczony przez Niemcy węgiel reparacyjny.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

TARNÓW. W niedzielę 9 grudnia odbyło się przedpołudniem wielkie zgromadzenie ludowe. zwołane przez PPS. Referował tow. poseł **Niski** o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 4 tysiące robotników, którzy z zapałem przyjęli wywody referenta i zapowiedź obalenia rządu chjeno-piasta.

Popołudniu w szczelnie zapełnionej sali Domu Robotniczego wygłosił tow. **Haecker** z Krakowa odczyt o „kryzysie w socjalizmie".

Nazwisko towarzysza, który skazany został na 5 miesięcy więzienia, zostało w „Naprzodzie" (wskutek niedosłyszenia przez telefon) mylnie wydrukowane. Skazany towarzysz nazywa się Wandstein.

JASŁO. Strajk kolejowy u nas objął tylko samych maszynistów i to nie wszystkich, a to z tego powodu; że kolejarze tutejsi grupują się aż w czterech związkach. Ruch pociągów na linji Stróże—N. Zagórz i Rzeszów przy użyciu w zastępstwie maszynistów, werkmistrzów i inżynierów ograniczył się zaledwie do kilku pociągów, mimo wszelkich wysiłków ze strony miejscowych Pezetkowców z naczelnikiem stacji. Touckiem na czele. Pan ten bojąc się wylania z granic Polski w roku 1918, wystarał się przy pomocy protekcji o przynależność do gminy Stróże, a potem uzyskał obywatelstwo polskie, zmieniając nazwisko na Tuczek, do czego mu wiele dopomogli tutejsi luminarze endeccy, którym się p. Tuczek oddał z całą duszą, odznaczając się szczególnie podczas strajków kolejowych w 1920 i 21 roku, oraz jako prezes tut. „Harmonji kolejowej", wzbraniając tejże udziału w obchodzie 1 Maja. Podczas obecnego strajku do tego stopnia się posunął, że żądał dopuszczenia na maszynę w zastępstwie maszynisty, niejakiego Górskiego, kancelisty Sekcji konsew. niezbyt trzeźwego krzykacza endeckiego. Żądaniu temu jednak kierownik parowozowni odmówił. Do tycheczas niejeno tutaj najniewinniejszych zawieszono w służbie z powodu strajku. Kolejarze jasielscy powinni solidarnie przystąpić do jednej klasowej organizacji a nie dać się wodzić na pasku różnym karjerowiczom z różnych żółtych związków.

Co do strajku powszechnego, proklamowanego przez PPS, to tenże został solidarnie przeprowadzony przez robotników Rafinerji nafty w Niegłowicach, oraz robotników Tartaku i Młyna w Jaśle. W poniedziałek 5 listopada na dany sygnał syren fabrycznych o godzinie 10 rano, zgromadzili się robotnicy wspomnianych fabryk w lokalu organizacji w Niegłowicach, gdzie po przemówieniu kilku towarzyszów uchwalono odpowiednią rezolucję, poczem miano się udać pochodem do miasta pod starostwo, gdzie delegacja wręczyła rezolucję staroście. W skład delegacji weszli towarzysze Pilch, Sarna i Lazarewicz. Z powodu odbywającego się w tym dniu jarmarku urządzenie pochodu zaniechano, by uniknąć prowokacji przygotowywanej przez różnych prowodyrów z „Sokoła", „Rozboju" itp. organizacji. Chjeńscy agitatorzy zdążali bowiem do wszczęcia rozruchów antyżydowskich, agitując wśród szumowin społecznych.

Po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru" zgromadzenie rozwiązano. Podnieść należy, że starostwo przez cały czas strajku powszechnego, zachowało się taktownie, nie drażniąc niepotrzebnemi zarzadzeniami robotników, jak to gdzieindziej miało miejsce.

Po otrzymaniu wiadomości o zajściach w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu, komitet strajkowy zwołał zgromadzenie 7 listopada, na którem przedstawiono zebranym przebieg krwawych zajść, co zebrani ze wzburzeniem wysłuchali, następnie oddano cześć poległym i wyrażono współczucie ich rodzinom. Po odśpiewaniu pieśni robotniczych zgromadzenie zamknięto. Po otrzymaniu pewnych wiadomości o likwidacji strajku przystąpiono do pracy dnia 9 listopada rano.

Dnia 16 listopada odbyło się tłumne zgromadzenie robotników, na którem po przemówieniu tow. Pilcha, Sarny i Jarosławskiego, uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni robotnicy rafinerji nafty dnia 16 listopada w Niegłowicach potępiają taktykę obecnego rządu, odnośnie do strajkujących kolejarzy, którym przy pertraktacjach z przedstawicielami PPS zapewniono powrót do pracy i nie stosowania żadnych kar a obecnie masowo się ich wydala z pracy i zawiesza w służbie. Odnośnie co do postawionego żądania przez CKZZ uchwalenia ustawy o minimum płac robotniczych, zgromadzeni stwierdzają z oburzeniem. że do dziś rząd nie wniósł do Sejmu projektu tej ustawy. Zgromadzeni zwracają się do Klubu posłów PPS z prośbą o przeprowadzenie jaknajszerszej akcji w kierunku obalenia obecnego chjeńskiego rządu i przeprowadzenia powyższych postulatów, jakoteż ustawy o ubezpieczeniu na starość i niezdolność do pracy. Zgromadzeni przyrzekają stać twardo w organizacji i na dany rozkaz staną solidarnie do walki i taką do końca przeprowadzą. Zraazem postanawiaja przyjść z pomoca materjalną rodzinom poległych 6 listopada.

JAROSŁAW. Ostatnie wypadki w kraju wstrząsnęły do głębi serca naszych, dotychczas w apatji pogrążonych towarzyszów. Zrozumieliśmy wszyscy, że zaistniały dla nas ciężkie warunki walki z reakcją. Samorzutnie zaciśnięte zostały węzły organizacyjne. Wybrano nowy Komitet miejscowy PPS w skład którego weszli towarzysze: Julian Majlich, przewodniczący; J. Chodaniewicz, zastępca przewodn.; Antoni Chudy, sekretarz: Wł. Rebizond, skarbnik; Ad. Żecki, bibljotekarz. Jako członkowie: Goryl, Śliwiński, Mik, Pytlowany, Leja, Marona, Meister, Birek, Ospelt i Piączkowski.

Mamy nadzieję, że życie nasze partyjne żywszem zabije tętnem.

Dnia 1 grudnia urządzili u nas biali kolejarze wiec pracowników państwowych. Popisywał się na nim endecki poseł Ostrowski, swoją nieznajomością wszelkich spraw parlamentarnych i wogóle publicznych. Nie o dolę pracowników państwowych aranżerom wiecu chodziło, bo nawet o tem mówić nie chcieli, lecz odrazu zaczęli rzucać na strajkujących robotników kalumnje i lżyć pamięć poległych robotników. Należytą odprawę dał tym chjenistom tow. **Chudy**, który w mowie swej przez zebranych żywo aklamowanej, **przedstawił w prawdziwem świetle** wypadki i potępił wśród potakiwań zebranych orgję kapitału i chjeńskich podżegaczy. Rezolucje postawione przez tow. Chudego zostały prawie jednomyślnie przyjęte, chociaż na tem zgromadzeniu nie było naszych towarzyszów. I tu chjena traci grunt pod nogami!

Dnia 2 grudnia br. odbyło się w sali Rady miejskiej wielkie zgromadzenie ludowe. Tow. dr Gross feld z Przemyśla przedstawił sytuację polityczną. Wywody mowcy były skargą zgromadzonych płynącą ze serca. Następnie dwaj robotnicy ze łzami w oczach — wśród niezwykłego nastroju — opisali prostemi słowy głód i nędzę swych rodzin. Tak źle jak dziś, nigdy jeszcze nie było wśród rzesz robotniczych. Wkońcu tow. Chudy omówił powody drożyzny i wyświetlił nałeżycie plany i dążenia p. Kucharskiego. Po przemowie tow. Majlicha zamknął przewodniczący tow. Chodaniewicz to zgromadzenie, które głębokie wrażenie wywarło wśród zebranych.

UWAGI

—o—

W odpowiedzi p. Ganczarskiemu

Z najwyższem zdumieniem wyczytałem w Nr. 335 „Gazety Porannej dwa grosze" z 7 grudnia artykuł płk. Ganczarskiego, zatytułowany: „Oszczerstwa lewicowe przeciw prokuratorowi Ganczarskiemu". Nie wdaję się w to, czy pan ten w r. 1917 jako c. i k. major czy jako major Legjonów polskich dokonywał aresztowań oficerów legjonowych. Sprawę tę rozstrzygną akta Komendy Legjonów. Faktem nie ulegającym wątpliwości jest to, że zostałem aresztowany 21-go maja 1917 r. w Warszawie przez mjra Ganczarskiego, jako podejrzany o udział w zjeździe oficerów legjonowych w Ostrołęce w maju 1917, na którym to zjeździe jedynym tematem obrad było, w jaki sposób Legjony mają oprzeć się przewidywanemu żądaniu złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Austrji i Niemiec. P. Ganczarski tylko o to mnie obwiniał, a nie o rzekomą odmowę posłuszeństwa Komendantowi Legjonów. Wogóle stwierdzam, że zachowanie się p. majora Ganczarskiego, obserwowane przezemnie w czasie jego przyjazdów do Wiednia do Koła Polskiego w drugiej połowie 1917 i w pierwszej połowie 1918, było nawskroś lojalne w stosunku do monarchji austro-węgierskiej, a tem samem wrogie do poczynań niepodległościowych w Legjonach.

Inż. Moraczewski Jędrzej,
były porucznik I Brygady Legjonów.

Wiadomości polityczne

—o—

UDZIAŁ RZĄDU AMERYKI W KOMISJI ODSZKODOWAŃ

„Journal des Debats" donosi z dobrze poinformowanej strony, że Stany Zjednoczone przystąpiły do badania propozycji przedstawionej im przez amerykańskiego obserwatora w komisji odszkodowań a dotyczącej udziału rządu amerykańskiego w komisji rzeczoznawców.

—ooo—

REWOLUCJA W MEKSYKU

Reuter donosi z Meksyku, że ruch powstańczy, który objął dotychczas 9 stanów, przeniósł się na obszar naftowy Tampico. Deputowani zrewoltowanych prowincyj zebrali się w Veracruz w celu utworzenia prowizorycznego rządu. Między wojskami regularnemi a powstańcami stoczona została pierwsza bitwa. Donoszą, jakoby powstańcy zyskali na terenie. Generał Calles mianowany został dowódca wojsk operacyjnych.

—ooo—

Przeciw rządowi chjeno-piasta

W sobotę 8 bm. przedpołudniem odbył się w Krakowie w sali teatru „Opera i operetka" imponujący wiec. Mimo usiłowań „bohaterskich" faszystów krakowskich, by zapomocą wprowadzenia w błąd publiczności zgromadzenie udaremnić, tłumy szczelnie zapełniły salę i przedsionki.

Wiec zagaił tow. **Klemensiewicz,** poczem wybrano do prezydjum tow. **Klemensiewicza** i **Batora.** Po raz pierwszy od ogłoszenia niepodległości Polski, jako widomy znak obecnego systemu rządowego, siedział przy stole prezydjalnym komisarz policji dr. Marzec, który skrzętnie notował przebieg zgromadzenia.

Pierwszy zabrał głos, witany grzmotem oklasków i okrzykami „niech żyje", tow. poseł dr. **Bobrowski,** który rozważał, jaki rząd może mieć autorytet wśród najszerszych mas. Taki autorytet może mieć tylko rząd ludowy oparty na klasie robotniczej i inteligencji pracującej. Z pośród jednostek zaufanie mas zdobył Józef Piłsudski (burzliwa owacja, zebrani wstają, okrzyki „niech żyje"). Dalej poseł dr. Bobrowski przechodząc historję 5 lat naszej niepodległości, wykazywał, kto przez te lata z autorytetem walczył nie cofając się nawet przed skrytobójstwem. Wspomniał o zamachu endeckim na rząd ludowy Moraczewskiego, przedstawił podłą, kalumniatorską walkę endecji i klerykałów z marszałkiem Piłsudskim. Gdy tow. poseł dr. Bobrowski wspomniał o tragicznym zgonie śp. prezydenta Narutowicza zebrani powstali i uczcili pamięć zamordowanego prezydenta okrzykami „cześć Mu!" Obecne rozpaczanie endecji i okrzyki klerykałów, iż klasa robotnicza znieważa autorytet władz i iż ona jest winna wypadkom z dnia 6 listopada — jest tylko manewrem, **by odwrócić uwagę mas od szalejącej drożyzny i katastrofalnego położenia gospodarczego,** w które wprowadziły kraj siedmiomiesięczne rządy chjeno-Piasta.

Rząd ten oszukał i zawiódł wszystkich — z wyjątkiem żydowskich i chrześcijańskich spekulantów. Oszczędności robione przez ów rząd są klasyczne — rząd Witosa znosi dwa ministerstwa: poczt i telegrafów i zdrowia publicznego, a równocześnie tworzy dwa nowe: wicepremjerostwo dla p. Korfantego i reform rolnych dla p. Osieckiego.

Prasa niezawisła i opozycyjna jest bezwzględnie kneblowana. Każde słowo krytyki rządu jest konfiskowane. Konfiskaty spadają na „Naprzód" z dnia na dzień. Przez lat 5 wolno było obrzucać błotem Piłsudskiego — ale nie wolno pisać o sporze p. Brodackiego z panem Kiernikiem.

Sejm z większością reakcyjną przygotowuje szereg ustaw krępujących wolność klasy robotniczej, przygotowywana jest kagańcowa ustawa o zgromadzeniach, ustawa prasowa i ustawa zagrażająca prawu koalicji.

Praw naszych jednak wydrzeć sobie nie damy i na terenie sejmowym posłowie PPS walczyć będą o to. Klasa robotnicza winna w tej walce poprzeć ich masowo (oklaski).

Drugi punkt porządku dziennego: wydanie posłów socjalistycznych referował tow. redaktor **Haecker,** który stwierdził, iż wydanie posłów Bobrowskiego i Stańczyka przepełniło czarę gwałtów popełnianych na klasie robotniczej. Demokracja, której podstawowym elementem jest nietykalność poselska, została podeptana. Owem wydaniem sfery rządzące zgotowały sobie dotkliwą kompromitację. Sytuacja ma cechy komizmu, bowiem posłowie z jednej strony zostali wydani, z drugiej zaś strony prokuratura nie ma materjałów do wdrożenia śledztwa (wesołość). Przez uchwałę sejmową przemówiła więc **nie sprawiedliwość lecz chęć zemsty.** Eksperyment rządów chjeńskich jest tak bolesny dla państwa, **iż rządy te należy obalić — chjenę zdusić** (huczne oklaski). Dlatego lewica polska weszła w kontakt z przedstawicielami mniejszości narodowych w Sejmie, którzy reprezentują jednę trzecią część ludności w Polsce. Będą nas za to szkalować — lecz chcemy, by Polska była dla nich **domem wolności, a nie domem niewoli** (oklaski). **Dla obalenia chjeny połączymy się i z djabłem** (burzliwe oklaski).

W dalszem przemówieniu red. Haecker komunikuje zebranym ostatnie rezolucje CKW i ZPPS, które zostają przyjęte jednomyślnie przez aklamację.

Tow. **Klemensiewicz** poddaje pod głosowanie rezolucję wyrażającą podziękowanie i zaufanie posłom socjalistycznym. Przechodzi ona wśród burzy oklasków, poczem zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Uczczenie tow. posła dra Emila Bobrowskiego

W sobotę 8 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali **Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbyło się zebranie towarzyskie, ku uczczeniu tow. posła dra Emila Bobrowskiego,** wydanego sądowi przez chjeńsko-piastowa większość. W sali usiedli przy ustawionych stołach zaproszeni towarzysze, na honorowem miejscu stał fotel, przybrany w girlandy czerwonych goździków, przygotowany dla tow. posła Bobrowskiego.

Wchodzącemu tow. dr. Bobrowskiemu zgotowano gorącą owację, poczem zabrał głos tow. **dr. Kunicki** imieniem Krakowskiej Rady Robotniczej PPS, który powiadomił, iż Rada Robotnicza **na posiedzeniu, odbytem w niedzielę 2 grudnia, jednomyślną uchwałą postanowiła mianować tow. posła Bobrowskiego pierwszym honorowym przewodniczącym krakowskiej Rady Robotniczej.** Równocześnie tow. dr. Kunicki wręczył tow. Bobrowskiemu dyplom w artystycznie wykonanej teczce. Dalej przemawiali: imieniem zorganizowanych robotników tow. **Jasiński,** imieniem metalowców tow. **Butrymowicz,** imieniem radców miejskich PPS tow. **Oplustil,** tow. **Skalak** imieniem lwowskiego OKR PPS. W odpowiedzi przemówił tow. poseł dr. Bobrowski, dziękując w serdecznych słowach za owację. Wśród szeregu mówców tow. **Packan** zaproponował wysłanie depeszy do Warszawy, do chorego tow. Daszyńskiego, co przyjęto aplauzem. Imieniem budowlanych przemawiał tow. **Ziembiński.**

Wesoły toast wniósł tow. redaktor **Haecker,** przedstawiając „urok" więzienia dla socjalisty i wspominając czasy, spędzone niegdyś u św. Michała w miłem towarzystwie przyjaciół.

Wśród miłego nastroju spędzono kilka godzin przy herbatce.

W czasie zebrania odśpiewał liczne pieśni chór Lutni robotniczej.

Zjazd Związku niezależnej młodzieży socjalistycznej

W dniach 8 i 9 grudnia br. odbywał się w Krakowie w sali konferencyjnej Domu Związku górników II. zwyczajny Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. (Zjazd pierwszy odbył się w Warszawie w maju 1922 i doprowadził do zjednoczenia wszystkich środowiskowych socjalistycznych organizacyj akademickich). W zjeździe obecnym brało udział 20 pełnomocnych delegatów oraz wielu gości.

Zjazd otwarto w sobotę o godz. 11 przedpoł. i wybrano prezydjum, z tow. Bilskim jako przewodniczącym, tow. Garlickim i Ochmanem jako wiceprzewodniczącymi. Powitania i życzenia złożyli: prof. Kot od Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza, tow. Wojnowski od związku stowarzyszeń ośw. „Kultura robotnicza" w Warszawie, tow. dr. Kunicki od krakowskiej Rady Robotniczej PPS i związków zawodowych, tow. Emanuel Szerer od Związku żyd. akad. młodz. socjal. w Krakowie, tow. Ginsberg od Związku Niezal. Młodzieży w Wilnie, tow. Jan Malinowski od sekcji akademickiej PPS w Krakowie, tow. Aleksandrowicz od żydowskich związków zawodowych. Nadto odczytano powitania, nadesłane przez CKW. PPS, Komisję Centr. Zw. Zaw., Związek Rob. Stow. Spółdz., Wydział młodzieży Tow. Uniwersytetu Robotniczego, ZMK, Zjednoczenie Wolnego Harcerstwa, a z zagranicy przez Międzynarodówkę młodzieży robotniczej w Berlinie, Związek związków młodzieży robotniczej niemieckiej, Socjalistyczną młodzież belgijską „Młoda Gwardja" i Ekspozyturę zagraniczną związków rewolucyjnej młodzieży bułgarskiej; przedstawiciel tej ostatniej był obecnym na zjeździe. Uchwalono przez aklamację wniosek nagły wyrażający **cześć i hołd dla robotników poległych w krwawych zajściach listopadowych.**

W niedzielę rano wygłoszono referaty dotyczące najbliższych zadań związku i jego oblicza ideowego. Tow. B. Damięcki wygłosił referat p. t. „Nasze zadania", podkreślając ciążący na młodzieży socjalistycznej obowiązek wytworzenia nowego typu człowieka, szlachetniejszego i etyczniejszego. Następnie tow. Lucyna Woliniewska złożyła sprawozdanie z międzynar. konferencji młodzieży socjal., jaka się odbyła w Hamburgu jednocześnie z socjal. kongresem międzynarodowym, a tow. Wład. Landau mówił o złocie niemieckiej młodzieży robotn. i międzynar. spotkaniu socjalistycznych studentów w Norymberdze w sierpniu br. tow. A. Ciołkosz wygłosił referat na temat Międzynarodówki młodzieży, wykazując potrzebę przystąpienia do międzynarodówki berlińskiej. W czasie tego referatu przybył na zjazd **tow. poseł Bobrowski,** by powitać zjazd imieniem CKW PPS. Zjazd zgotował tow. Bobrowskiemu kilkakrotną, **entuzjastyczną owację.** Ostatni referat tow. Garlickiego poruszał sprawę stosunku akademików do młodzieży robotniczej.

Po południu przeprowadzono dyskusję nad referatami, i wieczorem przyjęto wnioski, dotyczące **przystąpienia do międzynarodówki młodzieży w Berlinie,** walki z faszyzmem, współpracy z organizacjami młodzieży robotniczej, współdziałania z soc. młodzieżą mniejszości narodowych, uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, sprawy numerus clausus itd. Wnioski te wyraźnie określają ideowy kierunek związku, kierunek czystego i jasnego socjalizmu, jednocześnie zaś krystalizują zadania i obowiązki socjalistycznej młodzieży akademickiej. Brak nam tu miejsca, by uchwały te in extenso przytoczyć.

Zjazd zakończyły wybory do Komitetu Wykonawczego Związku. Wybrani zostali: tow. Woliniewska, Bruner i Damięcki z Warszawy, Skalak i Ochman ze Lwowa, Ciołkosz i Wasserberger z Krakowa, a jako zastępcy tow. Dubois i Garlicki z Warszawy, Klimek i Jaszuński ze Lwowa, Kunicki i Malinowski z Krakowa; do komisji rewizyjnej: tow. Serejski, Cohn, Kaczorowski i zastępcy: Niesiołowski i Landau. Odśpiewanie „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru" zamknęło zjazd, o którego znaczeniu dla ruchu socjalistycznego napiszemy jeszcze osobno.

Z sali koncertowej

—o—

V. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH

Dziewięć symfonij Beethovena w pięciu porankach, w ciągu dziesięciu tygodni wystawionych, to obraz nielada pracy, obraz, który w historji „Związku" krakowskiego wisieć będzie na poczesnem miejscu. A praca „Związku" krakowskiego, tem więcej podkreślona być musi, że działo się to w tym właśnie czasie, w którym najstarsze instytucje filharmoniczne w Polsce (Filharmonja warszawska) przestały istnieć, rozpadając się w gruzy, inne miasta, jak Poznań, Lwów, Łódź, mające starsze orkiestry symfoniczne, jak Kraków, produkcyj symfonicznych poniechały, lub znacznie obniżyły, zmuszone do tego stosunkami gospodarczemi. Krakowska orkiestra symfoniczna, w dziewięciu symfonjach Beethovena, wykazała, że jest materjałem symfonicznym pierwszorzędnym, że dokładnie trzebaby szukać, aby w szacie artystycznej tej orkiestry wyszukać „dziurę", że prowadzona jest przez pierwszorzędną indywidualność muzyczną, Józefa Śliwińskiego, który potrafił muzykalną publiczność lata całe oczarowywać swoją sztuką pianistyczną, a dzisiaj hypnotyzuje ją talentem kapelmistrzowskim. Stara zaś kultura Krakowa dowiodła, że potrzeba poważnej sztuki, jest mieszkańcom grodu Jagiellonów, tak konieczną do życia, jak powietrze, skoro znalazło się kilka tysięcy osób, które potrafiły zawsze zapełnić teatr im. Słowackiego, a ostatnio na symfonji IX. dwukrotnie, dzień po dniu (8 i 9 grudnia), stara kultura dowiodła, że Kraków rozporządza takiemi środkami artystycznymi, które dozwolą na wystawienie IX. symfonji li tylko siłami własnemi, tak w zakresie instrumentalnym, jak i wokalnym, że poziom artystyczny produkcji IX. symfonji był na poziomie, którego nie powstydziłyby się nawet sławne organizacje symfoniczne zagranicą.

Do wykonania IX. symfonji przystąpiono z całą świadomością odpowiedzialności artystycznej, jakie dzieło to wkłada na każdego realizatora, wszystkie więc dusze artystyczne naszego miasta, z dyr. Walewskim na czele, szły „na rękę" kapelmistrzowi Józefowi Śliwińskiemu, aby arcydzieło kultury światowej otrzymało możliwie najlepszą w naszych warunkach ramę. IX. symfonja należy do tych arcydzieł, które przez wgłębienie się „w siódmą skibę" serca ludzkiego, zdobyły powszechne i wieczyste zainteresowanie.

Wspomnieć wreszcie należy, że ważnym czynnikiem w realizacji odbytych koncertów, jest materjalna, czyli administracyjna strona, którą reprezentuje „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański".

B. Raczyński.

MAŁY FELJETON

—o—

Przygoda z poematem

Niniejszy wiersz, poza oryginalnym wstępem i zakończeniem, jest przekładem z tureckiego. Otrzymaliśmy go od jednego z przyjaciół naszego pisma, który zna Wschód z jego odmienną od zachodniej kulturą — nie z kina oczywiście. Z pod jego pióra pochodzi i wyjaśnienie, że „Baz nameh" — to jeden z najstarszych pomników poezji tureckiej — treści dydaktyczno-myśliwskiej...

Wyraz „Efendi" odpowiada naszemu: „panie".

Przygoda tureckiego dziennikarza swoją egzotyczną niezwykłością może zainteresować i czytelników polskich.

Było to za sułtana Abdula Hamida...
— Na Zachodzie opowieść ta się bajką wyda,
W Polsce, gdzie za zaborców duch praw i bezprawie
Huśtać się, wzwyż i nadół mogły na ustawie,
Rzecz ta zadziwi mało lub nie zdziwi wcale,
Bo jeszcze pamiętamy ów czas doskonale.

* * *

Otóż w Turcji wychodził dziennik tak zuchwały,
Że samego wezyra nie zwał słońcem chwały...
Jak źrebce uspokają ów zabieg cygana,
Co wałaszy stadninę, bega, włości pana,
Tak cenzor postanowił dziennik uspokoić,
Co rano odpowiednio jego treść okroić.
Raz redaktor. nie tracąc fantazji — dla śmiechu —
Przedrukował tekst cały pieśni: „Baz nameh'u",
Starej pieśni, co prawi, jak w łowiectwa szkole
Przyuczać trza do łowów pisklęta sokole.
Nie pomogło... Nazajutrz było znów to samo...
I właśnie ów poemat świecił białą plamą!
Pobiegł wówczas redaktor co tchu do cenzora...
Efendi, stare wiersze podaliśmy wczora,
Poemat ten jest wzięty z kart literatury!
Co mogło go narazić na odjum cenzury?
Ode mnie — rzecze cenzor — nikt się nie wymiga!
Kto ręczy, że w przedruku nie tkwiła intryga?
Tu pod skrzydłami ptaka i słowami: łowy
Kryć się mógł niebezpieczny nawet plan spiskowy...
Nad taką zbrodnią dawniej nie wszczynano sporu:
Gdy padło podejrzenie — padł trup do Bosforu...
Zresztą, ażeby próżnych zbyć się odpowiedzi,
Jasno stwierdzę: duch wśród was buntowniczy siedzi
I wezyr was źle widzi... Waść jesteś dłań zbrodzień,
Więc białe plamy będą i muszą być codzień!
— Efendi, ale papier niszczycie nam, druki...
Efendi, czy nie można użyć takiej sztuki,
Która ciebie uwolni od pracy kreślenia,
A papier — zagraniczny towar — od zniszczenia?
Jeśli codzień sto wierszy ma kreślić twe pióro,
My sami wytłoczymy numer z białą dziurą,
My plamy w różnych miejscach rozłożyć gotowi,
By znać było, że czuwasz — wierny wezyrowi,
Że ważysz i że badasz druk na każdym kroku
I nawet kalendarium masz u nas na oku...
Na to cenzor: Dziś na nic mi takie fortele!
Być może, jeśli kiedy wasi przyjaciele
Zasiądą u rządów steru,
Ja innej opozycji oszczędzę papieru...
To głośno wyrzekł, zwrócony do ściany,
Bo uszy mają ściany, choć dom murowany.
Mruknął ciszej dziennikarz: ustawy, ustawy —
To sznur... Widzę skaczących przezeń dla zabawy,
A indziej się kołysze człek, nim zadławiony!
Ustawa — ludzka sprawa: ma ludzkie dwie strony...
Rzekł cenzor: Porzuć swojej filozofji szturmy,
Waść masz klucz rozumowań, ja mam klucz od turmy.

* * *

Ten epizodzik teraz na jaw wydobywa
Prasa, co dawnej Turcji praktyki wykpiwa,
Bo co kraj, to obyczaj — jak mówi przysłowie,
A takie obyczaje mieli Osmanowie...

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 grudnia.

30 ta konfiskata „Naprzodu"

W poprzednim numerze „Naprzodu" prokurator skonfiskował uchwałę polityczną CKW PPS o akcji lewicy celem obalenia obecnego gabinetu i utworzenia nowego rządu. Uchwała ta poprzednio była już w streszczeniu zamieszczona w „Naprzodzie" i nie została skonfiskowana. W pełnem brzmieniu zamieściła ją cała prasa warszawska. (nietylko „Robotnik" i dzienniki lewicowe, lecz także dzienniki rządowe, jak „Rzeczpospolita"), oraz cała prasa prowincjonalna. W państwie demokratycznem obywatele muszą być informowani, że tworzy się nowa konstelacja stronnictw w Sejmie, że gotuje się zmiana rządu i pod jakiemi hasłami. Konfiskować tego rodzaju wiadomości, trzymać obywateli w niewiedzy o tem, co się dokonywa na arenie parlamentarnej, — to jest dopuszczalne chyba w państwie despotycznie rządzonem, ale nie w republice o ustroju demokratycznym i parlamentarnym. 30-ta konfiskata „Naprzodu" pod rządami chjeny jest wprost sprzeczna z duchem i literą konstytucji polskiej.

—ooo—

Jak się traktuje inwalidów

Z kół inwalidów wojennych otrzymujemy list następujący: Szanowna Redakcjo! Pragniemy zwrócić uwagę na różnicę, jaką robi nasze społeczeństwo między inwalidami z wojny światowej i bolszewickiej, a ułanami rannymi w dniu 6 listopada, którzy znajdują się w szptalu wojskowym w Krakowie.

Oto od dnia wypadku otaczani są wyjątkową opieką i troskliwością ze strony społeczeństwa. Przychodzą i przyjeżdżają do nich różne panie i panowie, przynosząc z sobą różne upominki i łakocie (wyjątkowo dla nich).

W Wigilję św. Mikołaja przeniesiono tych rannych wszystkich na jedną salę i obdarowano ich różnemi upominkami, tj. zegarkami, ubraniami, bielizną, papierośnicami itp.

Inwalidzi wojenni, pozostawieni są na boku i nikt się o nich nie troszczy. Nie zależy nam na tych upominkach i łakociach, ponieważ mieliśmy ich dość, wtedy, kiedy kraj był w niebezpieczeństwie. Boli nas to, że odsunięto nas na bok, jakgdyby ci ułani byli większymi bohaterami od tych, którzy po parę lat walczyli na froncie i bronili granic Rzeczypospolitej. Teraz nikt się nie troszczy o to, aby tym inwalidom zabezpieczyć byt lub stworzyć im warsztat pracy, by mogli odpowiednio do swych sił pracować i zarabiać na utrzymanie, ponieważ rząd nie może dać im takiej renty, by z niej wyżyć mogli.

Nikt się również nie troszczy o to, by inwalidom wypłacono zaległą od roku 1921 rentę. Drożyzna rośnie a biedni, obtargani inwalidzi nie mają żadnych widoków, by mogli sobie kupić chociaż liche ubranie na zimę. O tem społeczeństwo powinno wiedzieć.

Obecnie nikt nie chce inwalidy przyjąć na posadę, ponieważ chcą ludzi zdrowych, a jednak, ile posad zajętych jest przez panny, które prawie nic nie robią. Czyżby posady te nie mogli objąć inwalidzi?

Więc gdzież mają się podzieć ci inwalidzi, chyba zrezygnować mają ze życia.

Zdaje się nam, że społeczeństwo powinno zająć się wszystkiemi ofiarami wojny, bez różnicy, tak, jak się zajęło ofiarami nieszczęśliwych rozporządzeń jednostek.

Oby ci ranni ułani jednak nie znaleźli się w takiem położeniu, w jakiem my, inwalidzi znajdujemy się obecnie! Niech społeczeństwo zawsze otacza ich taką opieką, jak dotychczas.

Inwalidzi sterani wojną, utraciwszy zdrowie, oczekują pomocy od tych, którzy nie zaznali wojny. Niektórzy z tych ostatnich nawet w tym ciężkim czasie zdobyli majątki. Ci powinni pamiętać o tych, którzy broniąc ich mienia, stracili zdrowie, którego im nikt nie wróci. **Inwalidzi.**

W SPRAWIE PODWYŻSZENIA BONÓW NA GAZ I ELEKTRYCZNOŚĆ. Komisja gazowo-elektryczna odbędzie z końcem bieżącego tygodnia posiedzenie, na którem ma rozpatrzeć wnioski dyrekcji gazowni i elektrowni co do dalszej podwyżki bonów. Według propozycji zarządów tych zakładów podwyżka wyniesie 40—50 procent.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA. Od soboty obowiązuje już nowa taryfa tramwajowa, zaś z dniem dzisiejszym weszła ona w pełni w życie. Według tej taryfy tylko ceny biletów dla osób dorosłych zostały podwyższone z 30 tysięcy na 40 tysięcy marek. Frekwencja z powodu podwyżki taryfy tramwajowej nie zmniejszyła się.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Drugi odczyt red. **Korolewicza** z cyklu: „Zarys historji literatury polskiej", odbędzie się we środę dnia 12 bm. o godz. 7 i pół wieczór w sali wykładowej Uniw. ludowego przy Aleji Krasińskiego (dom górników).

EGZAMINY NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYDZIAŁOWYCH. Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie egzamina dla nauczycieli szkół wydziałowych ze wszystkich trzech grup. Do egzaminu zasiadło z górą 30 kandydatów i kandydatek z całej Polski. Jest to ostatni egzamin, jaki odbywa się według dawnych przepisów. Egzaminowi przewodniczy dyr. seminarjum męskiego Mikulski, a z ramienia kuratorjum jest obecny wizytator Marcinkowski.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU SYNDYKATU DZIENNIKARZY odbędzie się we środę 12 bm. w redakcji „Czasu" o godzinie 12 w południe.

BUDOWNICTWO I DEKORACJA ARCHITEKTONICZNA W KRAKOWIE. Pod powyższym tytułem odbędą się w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9) we wtorek 11 bm. i w piątek 14 bm. dwa wykłady kustosza Muzeum Czartoryskich i docenta Akademji sztuk pięknych, dra Stefana Komornickiego. Wykłady będą ilustrowane obrazami świetlnymi. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 30.000 Mkp., dla młodzieży 20.000 Mkp.

Z TOW. IM. DANTE ALIGHIERI. W piątek 14 grudnia o godz. 7 wieczór, w sali Nr. 35 Collegium novum Uniw. Jagiell. wygłosi prof. dr. Zdzisław Jachimecki wykład p. t. „L'italianismo e gli Italiani nella musica polaca" (w języku włoskim). Wstęp dla członków i gości wolny.

PROGNOZA NA WTOREK: Mglisto, zachmurzenie dość duże, temperatura w pobliżu 0 stopni, słabe wiatry lokalne.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy UUJ w Krakowie składa fabryce czekolady p. Oskara Pischingera najserdeczniejsze podziękowanie za dar, złożony dla Kuchni Akademickiej Tow. Wzaj. Pom. UUJ.

KRADZIEŻ CZEKU NA 50 FUNTÓW SZTERLINGÓW. Ekspozytura śledcza donosi, że w pociągu odchodzącym z Krakowa do Lwowa w nocy z 9 na 10 bm. skradziono urzędnikowi Polskiego Handlu żelaznego we Lwowie, czek na 50 funtów szterlingów, żyrowany przez Spółkę akcyjną „Koks" w Katowicach.

OMYŁKA DRUKU. W ostatnim feljetonie teatralnym wśród nazwisk artystek i artystów, którzy bardzo ładnie odegrali komedję Musseta „Świecznik", przekręcone zostało w druku nazwisko p. Bednarskiej, które podajemy tu we właściwem brzmieniu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Sen nocy letniej", który grany będzie czterokrotnie w b. tygodniu aż do piątku 14 bm. włącznie. Na to ostatnie przedstawienie ważne są bilety z datą 7 bm. W próbach pod kierunkiem p. Wysockiej przygotowywany na sobotę 15 bm. dramat D. Mereżkowskiego p. t. „Carewicz Aleksy", którego scena krakowska wystawia druga z polskich, po warszawskich „Rozmaitościach", gdzie także w inscenizacji p. Wysockiej grano go w obecności autora przed paru laty. „Carewicz Aleksy" grany będzie w przekładzie Wacława Rogowicza. Dyrekcja teatru im. Słowackiego prosi nas o zamieszczenie poniższego: Wskutek zbliżających się świąt i bardziej ożywionego ruchu towarzyskiego mnożą się w dyrekcji zgłoszenia o pożyczenie garderoby teatralnej. Dyrekcja komunikuje tą drogą, że stanowczo żadnego kostjumu ani też części inwentarza pożyczać nie może, mając w tym względzie kategoryczny zakaz komisji teatralnej Rady miejskiej. Również tą drogą uprasza dyrekcja Szan. Publiczność o punktualne przychodzenie na przedstawienia, gdyż po podniesieniu kurtyny wstęp na salę stanowczo będzie wzbroniony.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś premjera sztuki Pirandella „Mężczyzna, zwierzę i cnota". Reżyser ję prowadzi p. Nowakowski, główne role grają p. Skalska. Frenkiel, Zbucki, resztę zespołu stanowią pp. Modzelewska starsza, Gorayska, Walewska, Melina, Solarski, Szuber, Turski, Wesołowski.

Śledztwo w sprawie zajść z 6 listopada

Jak się dowiadujemy, śledztwo policyjne w sprawie krwawych zajść w dniu 6 listopada, jest już na ukończeniu i przed Bożem narodzeniem wszystkie akta odnoszące się do tej sprawy zostaną oddane sądowi. Ogółem do dnia dzisiejszego odstawiono do sądu **przeszło 100 osób**, aresztowanych pod zarzutem udziału w zajściach. W sądzie przesłuchano przez cały okres śledztwa przeszło 700 osób, jako świadków w tej sprawie. Jest to olbrzymia ilość przesłuchań w przeciągu 4 tygodni, co dotąd nie zdarzyło się w praktyce sędziowskiej. Sędziowie przydzieleni do tej sprawy pracują po 14 godzin dziennie. Rano odbywają się przesłuchania w gmachu sądu okręgowego karnego przy ul. Senackiej, a od 5 do 9 wieczór w gmachu sądu przy ul. Grodzkiej.

Powrót na dotychczasowe stanowiska nadprokuratora Czyszczana i prok. Brasona

W poniedziałek dnia 10 bm., po miesięcznym urlopie, objął z powrotem urzędowanie prokurator Brason. Równocześnie z objęciem urzędowania odebrał prokurator Brason wszystkie agendy z rąk dotychczasowego kierownika prokuratury prok. Sozańskiego. Kierownictwo w sprawie krwawego wtorku, spoczywa dotąd w rękach prok. Brasona. Podprokuratorzy Szwarz i dr Hubl prowadzą dalej swoje agendy w sprawie zajść z 6 listopada. Równocześnie z powrotem prokuratora Brasona, wrócił na swoje stanowisko nadprokurator Czyszczan.

Przed niezwykle wielką podwyżką cen pieczywa, mięsa i wyrobów masarskich

Wczoraj wpłynęły do magistratu krakowskiego nowe cenniki od cechów piekarzy, rzeźników i masarzy. Piekarze domagają się ceny 155 tysięcy za 1 kg. chleba żytniego (dotąd 130 tys.), dalej 19.450 mp. za 6 dkg. bułkę gładką (dotąd 15 tys.), oraz 14 tys. za 3 dkg. wiedeńską (dotąd 10 tys.). Według żądań rzeźników 1 kg. mięsa wołowego z dokładką kosztowałby 520 tys. mp (dotąd 380 tys.), bez dokładki 624 tys. (dotąd 456 tys.), polędwicy 780 tys. (dotąd 600 tys.). Masarze domagają się 30 proc. podwyżki cen obecnych. Nowemi cennikami zajmie się miejska komisja cennikowa na dzisiejszem posiedzeniu, które odbędzie się w godzinach południowych w sali posiedzeń magistratu.

Zwinięcie miejskiego teatru Opera i operetka w Krakowie

Jak się dowiadujemy, teatr opera i operetka w Krakowie w niedzielę wieczór zakończył sezon. Podobno zespoły opery i operetki zostały zwinięte, a kontrakty z członkami tych działów rozwiązane. Głównym powodem zamknięcia operetki, było żądanie orkiestry wypłacania członkom orkiestry 45 proc. brutto od dochodu z każdego przedstawienia. Jak słychać, tow. operowe zrzeka się koncesji prowadzenia teatru przy ul. Rajskiej i odpowiednie oświadczenie złożyło na ręce prezydjum miasta. Część personalu operetki wyjeżdża do Warszawy, druga część pertraktuje z dyr. Poleńskim.

Tajemnicze samobójstwo w hotelu Polskim

Wczoraj w godzinach południowych zdarzył się w hotelu Polskim przy ul. Florjańskiej tragiczny wypadek. W jednym z pokoi hotelowych odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru niejaki Piotr Inglot. Na miejsce wypadku interwenjowało pogotowie ratunkowe, którego lekarz dyżurny, jak twierdzi policja, zabrał dokumenty i rewolwer denata na stację ratunkową. Pogotowie ratunkowe wzbraniało się udzielić prasie informacji o wypadku, zaś policja chociaż tragiczny fakt zaszedł w południe nie miała wieczorem potrzebnych informacji dla udzielenia ich prasie. Ciało denata przewieziono do zakładu medycyny sadowej. Na temat przyczyn samobójstwa krążą po mieście rozmaite wersje.

—ooo—

Z Polski

POLSKA YMCA. W ciągu ubiegłych dwóch dni świąt obradował w Warszawie pierwszy walny zjazd delegatów polskiej YMCY, przyczem w obecności prezydenta Rzeczypospolitej nastąpił uroczysty akt przekazania polskiej YMCy, polskiemu zarządowi. Odnośny akt odczytał pan Super, przedstawiciel międzynarodowego komitetu YMCy Ameryki północnej.

JUBILEUSZ STOW. TECHNIKÓW. W dniu 8 bm. Stowarzyszenie techników polskich w Warszawie uroczyście święciło 25-lecie swego istnienia.

JESZCZE O DOBROWOLNYM POLICJANCIE. Niedawno napiętnowaliśmy na łamach „Naprzodu" postępek adwokata dra Baranowskigeo w Jaśle, który opierając się na artykułach „Rzeczypospolitej", zażądał od Izby adwokackiej wytoczenia śledztwa przeciw tow. posłowi Markowi z powodu wypadków 6 listopada. Oczywiście wydział krakowskiej Izby adwokackiej uchwalił przejść do porządku dziennego nad wnioskiem endeckiego donosiciela p. Baranowskiego. Jesteśmy dziś w stanie podać szczegół o p. Baranowskim, który nietylko rzuca odpowiednie światło na jego choćby tylko formalne prawo do przedkładania tak ohydnych wniosków, ale nawet domaga się interwencji Izby adwokackiej, i to nie w stosunku do osoby posła dra Marka, lecz właśnie w stosunku do osoby niefortunnego wnioskodawcy. Otóż p. Baranowski od szeregu lat wogóle adwokaturą się nie zajmuje i jako taki bezprawnie figurują na liście członków Izby adwokackiej. O p. Baranowskim powszechnie wiadomo, że jedynem jego zajęciem jest obecnie uprawa ziemniaków w Żeglcach pod Krosnem, co stanowczo nie uprawnia do figurowania w charakterze adwokata, a tembardziej do występowania donosami wobec władz adwokackich.

FUNDACJA BAR. HIRSCHA. Zmarły przed laty filantrop bar. Maurycy Hirsch utworzył fundację dla założenia szkół powszechnych i rękodzielniczych w Galicji i Bukowinie, a naukę mieli pobierać bezpłatnie uczniowie wyzn. mojż., przyczem i dzieci chrześcijańskie mogły być do szkół tych przyjmowane. Siedziba kuratorji była przed wojną w Wiedniu, w myśl traktatu pokojowego w St. Germain przeniesioną została do Warszawy. Po przeprowadzeniu pertraktacji z rządem rumuńskim, który sobie rościł pretensje do majątku fundacyjnego ze względu na to, że i na Bukowinie szkoły przez tę fundację były utrzymywane, został niedawno majątek fundacyjny do Warszawy przeniesiony. Członkami kuratorji zamianowani zostali z Warszawy prof. dr Szymon Askenazy, prof. S. Dickstein, ze Lwowa adwokaci dr Henryk Loewenherz i dr Emil Parnas, a z Krakowa wiceprezydent m. Józef Sare i prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau. Jako delegaci rządu do kuratorji zamianowani zostali pierwszy prezydent Trybunału administracyjnego Sawickii, b. minister oświaty Ćwikliński, i członek Trybunału administracyjnego dr Wilhelm Binder, a komisarzem rządowym fundacji zamianowany został naczelnik departamentu ministerstwa wyznań p. Adelberg. Na posiedzeniu w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora departamentu w ministerstwie wyznań dra Piekarskiego odbytem uchwaliła kuratorja jednomyślnie niektóre budynki szkolne, w których już od wybuchu wojny nauka się nie odbywa i które z powodu działań wojennych zupełnemu zniszczeniu uległy, a których odrestaurowanie wielomiljardowe koszta by za sobą pociągnęło, sprzedać temwięcej, że na odrestaurowanie nie posiada fundacja żadnych funduszów. Sprzedaż ta ma nastąpić w drodze publicznej licytacji po oszacowaniu sądowem. Uchwałę tę ministerstwo wyznań zatwierdziło.

—ooo—

Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWA POMOC DLA NIEMIEC. W Berlinie odbył się międzynarodowy kongres w sprawie pomocy dla Niemiec. W kongresie wzięli udział przedstawiciele władz i organizacyj humanitarnych. Obecni byli również przedstaawiciele ambasady francuskiej, poseł austrjacki i czechosłowacki i przedstawiciel Rosji. Przybyła nadto delegacja międzynarodowej Ligi pomocy ze Szwajcarji, Norwegji, Danji, Anglji, Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Szwecji, Hiszpanji, Włoch, Belgji, Kanady i Rosji. Obok mowców niemieckich przemawiał także przedstaawiciel holenderskich robotników transportowych, oraz przedstawiciel francuskiej Ligi byłych uczestników wojny.

WYDANIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH. Stała komisja parlamentu niemieckiego postaanowiła zawiesić nietykalność poselską 5 posłów komunistycznych oraz socjalisty Hoffmanna, oskarżonych o zdradę stanu.

ŁAPOWNICTWO PRASY PARYSKIEJ. Przeciwko „L'Humanite", który zarzucił szeregowi dzienników, iż przyjęły od carskiej Rosji w czasie przedwojennym łapówki, nia wystąpić „Matin" z pretensją o zapłatę 500 tysięcy franków odszkodowania, ażeby zmusić ten dziennik do przedstawienie dowodów tego oskarżenia.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Sen nocy letniej".
Środa „Sen nocy letniej".
Czwartek: „Sen nocy letniej".
Piątek: „Sen nocy letniej".
Sobota nowość: „Carewicz Aleksy" Dymitra Mereżkowskiego.

Teatr Bagatela

Wtorek: „Mężczyzna, cnota i zwierzę" (premjera).
Środa „Mężczyzna, zwierzę i cnota".
Czwartek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".
Piątek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: I. wieczór sonat (muzyka włoska 17-go i 18-go wieku) — prof. Konserw. Adolf Billig i Stanisław Lipski.
Środa: II. wieczór muzyki lirycznej pieśniarki Ireny Lazar. Słowo wstępne i akomp. prof. uniw. dr. Zdzisław Jachimecki

Kinoteatry

Uciecha: Film uświadamiający wykonany przy współudziale uniwersytetów w Paryżu, Pradze i Wiedniu p. t. „Hygiena Małżeństwa".
Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty".
Promień: „Parisette", serjowy dramat francuski.
Reduta (Lubicz 15): „Wśród rozjuszonych lwów", sensacyjny obraz awanturniczy z dzikiemi zwierzętami. W roli pogromcy zwierząt: Joe Steckel, szampion atletów i artystów filmowych.

HUMOR I SATYRA

—o—

GWIAZDKOWY

Na dziesięć miljonów
Drukują papierek —
Zbliża się choinka,
Starczy na cukierek...
Może się zostanie
I na bagatelkę:
Torebkę z bibuły,
A przy niej pętelkę...
Na Wielkanoc zato,
Jak tak pójdzie ładnie,
Tyle już za samą
Pętelkę wypadnie...

Związki i zgromadzenia

—o—

SEKCJA AKADEMICKA PPS odbędzie we wtorek 11 bm. o godz. 7'30 wieczór, w lokalu Czytelni robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, doroczne walne zebranie. Na porządku dziennym: ustąpienie starego i wybór nowego zarządu. Obecność wszystkich członków nieodzownie konieczna. Przed zebraniem przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

ODCZYT. We wtorek 11 bm. o godz. 7 wieczorem w Podgórzu, w Domu robotniczym, plac Serkowskiego 11, wygłosi odczyt tow. A. Różycki p. t. „Konferencje Międzynarodowe".

Z. Gross. Dr. Müller.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 10 grudnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	475	525	480 - 500
Bank Hipoteczny	900	950	920
Bank Małopolski	1100	1200	1125—1150
Ziemski Bank Kredyt. . .	225	275	240—270
Powszechny Bank Kredyt.	70	105	70—105
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	150	200	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	4000	4500	4200—4500
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	500	550	510—530
„Impex"	18,	22,	21—21,6
„Pharma" (B. Jawornicki)	450	500	460—500
T. H. Bracia Rolniccy . .	275	325	325
„Polski Glob"	50	60	53—55
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	90	110	100—105
Zieleniewski I—IVem. . . .	17500	18500	18000-18300
H.Cegielski, Poznań I-IX .	925	1000	950—990
Warsz. Parowozy I—III em.	325	400	350—380
Automotor	300	305	350
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"	7200	7700	
„Trzebinia" I—VI	825	900	825—900
„Pocisk"	400	450	400—405
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	18000	19000	18500-18700
Siersza	10700	11200	10700-11000
Tepege I—IV	4500	4800	4500—4550
Polska Nafta	375	425	405—420
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	300	400	310—400
Oikos	5750	6250	5800
Pezet	125	150	115
Strug	1000	1200	1000—1200
Syndykat Koszyk., Kraków	200	250	200—250
Tłuszcze Trzebinia	4500	5000	4500 4800
„Krakus" I—VI em. . . .	750	800	780 - 800
Fabr. cukru w Chodorowie	5500	6000	5600—5800
Porcelana Ćmielów	850	900	8[illegible]0—900
Elektr. Siersza I—IV em.	200	250	200—240
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	425	475	
Fabr. kapel. w Myślenicach	150	200	190

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 10 grudnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 3 miljony 800 tys. sprzedaż 3 miljony 838 tys., kupno 3 miljony 762 tys. Frank złoty w kupnie 739.850. Bony 600—610 —590 tysięcy. Miljonówka 10.000—12.500—14.000, pożyczka złota 6 miljonów do 6 imljonów 450 tys. do 6 miljonów 400 tys.

Czeki: Belgja 176.950, sprzedaż 177.500, kupno 174.500, Holandja 1 miljon 463 tys do 1 miljon 460 tys. Praga 111.300—109.500, Londyn 16 miljonów 875 tys. do 16 miljonów 850 tys., sprzedaż 17 miljonów 20 tys. kupno 16 miljonów 680 tys. Nowy York 3 miljony 800 tys. sprzedaż 3 miljony 838 tys. kupno 3 miljony 762 tys. Paryż 205. tys. sprzedaż 207 tys. kupno 203 tys. Szwajcarja 671 tys. do 662.350, sprzedaż 668.500, kupno 653 tys. Wiedeń 53'40—53, sprzedaż 53'50, kupno 52'50.

—ooo—

POWOLNY WPŁYW ZALICZEK NA PODATEK MAJĄTKOWY W KRAKOWIE

Izba skarbowa komunikuje: Zaliczki na podatek majątkowy wpływają w Krakowie w tempie zbyt powolnem, mimo, że pobór wpłat nie napotyka na trudności (dwie kasy pomocnicze fungują przy ul. Krowoderskiej 5 i kasa skarbowa w Podgórzu, nadto można posługiwać się czekami PKO konto Nr. 9.000 i subkonto Nr. 196 dla kas w Krakowie i Nr. 206 dla kasy w Podgórzu.) Wobec tego, że ostateczny termin płatności tych zaliczek upływa 10 grudnia i że zwłoka w uiszczeniu pociągnie sobą wysokie koszta egzekucyjne i kary za zwłokę 5 procent dziennie, powinni płatnicy we własnym interesie pospieszyć z bezzwłoczną zapłatą rzeczonych zaliczek, o ile to dotąd nie nastąpiło.

DELEGACJA ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW U MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU P. SZYDŁOWSKIEGO

Minister zapowiada zniesienie ograniczeń dewizowych

Obecna krytyczna sytuacja, jaka się wytworzyła w przemyśle zachodniej Małopolski, grożąca bezrobociem, spowodowała dyrekcję Związku przemysłowców zachodniej Małopolski do poczynienia kroków, celem ulżenia sytuacji. Dnia 7 bm. odbyła się konferencja przewodniczących poszczególnych sekcji przy Związku przemysłowców, celem omówienia obecnej sytuacji, wywołanej brakiem kredytu i postępującem bezrobociem. Na konferencji tej uchwalono zwrócić się do ministra Szydłowskiego o pomoc w tym kierunku, ażeby ministerstwo przemysłu i handlu wyjednało większe kredyty w PKKP dla zachodniej Małopolski odpowiednio do siły produkcyjnej i handlowej, oraz ażeby dyrekcja PKKP w Krakowie udzielono szerszych pełnomocnictw w załatwianiu podań o kredyty i ażeby celem szybszego załatwienia próśb o kredyty utworzoną została komisja opinjodawcza przy PKKP. Na podstawie tej uchwały odbyła się dnia 9 bm. konferencja przedstaawicieli Związku przemysłowców u ministra Szydłowskiego, który był w tym czasie w Krakowie. Prezydent Izby handlowej i przemysłowej p. Epstein przedstawił ministrowi położenie, w jakiem się znajduje obecnie przemysł zachodniej Małopolski, zwracając uwagę, że **szereg fabryk rozpuszcza robotników, w szeregu fabryk ograniczono czas pracy i że brak kredytu wywołuje coraz silniejsze bezrobocie**, a nawet trudności w wykonaniu zobowiązań podatkowych.

Minister Szydłowski obiecał delegatom zająć się intenzywnie sprawą zachodniej Małopolski, przyczem oświadczył, że starać się będzie, ażeby kredyty przydzielane przez PKKP odpowiadały trzydniowej produkcji przemysłu, albowiem klucz ten ma być zastosowany dla całego przemysłu. Równocześnie zwrócił minister uwagę, **że w najkrótszym czasie należy się spodziewać stabilizacji marki polskiej**. Delegaci zwrócili również uwagę, że należałoby wprowadzić **wolny obrót walutami**, a więc znieść ograniczenia dewizowe, przez co najskuteczniej działać będzie mógł rząd przeciwko zwyżce obcych walut i umożliwi obroty handlowe. Minister Szydłowski przyrzekł przychylnie załatwić postulaty Związku przemysłowców, oświadczając, że **najprawdopodobniej do dnia 1 stycznia będą ograniczenia dewizowe zniesione.**

KURS FRANKA DLA OBLICZENIA PODATKU MAJĄTKOWEGO

Warszawa (PAT). Dnia 5 grudnia ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, określające kurs franka złotego dla wpłat podatku majątkowego. W rozporządzeniu tem minister ustala następujący kurs franka złotego dla wpłat podatku majątkowego w okresie od 16 do 30 listopada: dla wpłat uskutecznionych w dniu 16 listopada ustalono kurs złotego w wysokości 362.000, 17-go listopada 390.800, 19-go listopada 395.250, 20-go listopada 412.250, 21-go listopada 444.500, 22-go listopada 462.400, 23-go listopada 498.850, 24-go listopada 557.950, 26-go listopada 558.600, 27-go listopada 623.500, 28-go listopada 717.300, 29-go listopada 695.000, 30-go listopada 680.000.

DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO

Warszawa (PAT). „Monitor Polski" podaje, że prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 27 listopada zamianował dyrektorem departamentu Kazimierza Ostrowskiego-Bełzę, naczelnym dyrektorem monopolu tytoniowego.

Lewica usuwa się z konwentu seniorów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 grudnia.

Dziś zjawił się u marszałka Rataja poseł Thugutt i imieniem całej lewicy złożył oświadczenie, że **lewica postanowiła nie brać udziału w posiedzeniach konwentu seniorów**, gdyż nie chce brać na siebie odpowiedzialności za uchwały konwentu, na którym stale jest **majoryzowana przez większość rządową.**

Hilton Young nie wróci do Polski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 grudnia.

Wasz korespondent dowiaduje się, że angielski doradca finansowy p. Hilton Young według wszelkiego prawdopodobieństwa **do Polski już nie powróci.**

Jaki będzie rząd w Anglji?

PARTJA PRACY PRZECIW KOALICJI

Paryż (PAT). Według londyńskiego korespondenta „Tempsa", Baldwin **zgłosił dymisję ze stanowiska przewodniczącego partji konserwatywnej**, lecz **nie ze stanowiska premjera**. Nie będzie więc koalicji konserwatywno-liberalnej, zarówno jak i koalicji liberałów z partją pracy. **Partja pracy jest zupełnie nieprzejednaną i nie chce porozumienia**, którego pierwszym rezultatem byłoby jej zdaniem poderwanie istnienia partji.

NIEMCY WYSUWAJĄ LLOYDA GEORGEA

Berlin (PAT). Prasa niemiecka z widocznem zadowoleniem wita rezultaty wyborów w Anglji. „Lokalanzeiger" pisze: Jeśliby konserwatyści odnieśli zwycięstwo byłoby to straszliwym ciosem dla zagranicznego handlu niemieckiego. Dziennik wyraża nadzieję, że w nowym gabinecie angielskim weźmie udział Lloyd George. „Berliner Tageblatt" spodziewa się również udziału Lloyda Georgea w gabinecie przypuszczając, że jemu udałoby się stworzyć koalicję liberalno-konserwatywną.

PROWIZORYCZNY GABINET BALDWINA?

Paryż (PAT). Według informacji agencji Havasa Baldwin zamierza stanąć przed parlamentem z gabinetem nieco zrekonstruowanym. Gabinet w takim składzie miałby **prowizorycznie** stać u steru rządu.

Akademja na cześć ofiar listopadowych

Łódź-Pabjanice. W sobotę, dnia 8-go b. m. odbyły się w Łodzi i Pabjanicach dwie uroczyste akademje na cześć robotników i żołnierzy, poległych w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu. Przemawiali posłowie tow. Marek, Piotrowski i Uziembło. Uchwalono cześć poległym oraz rezolucję przeciw rządowi chjeny.

Policja lwowska nie uznaje konstytucji

Lwów. (Tel. wł. „Naprz."). W nocy z soboty na niedzielę w lokalu redakcji „Zemla i Wola" odbyło się posiedzenie zarządu ukraińskiego partji socjalistycznej, w którem między innymi brali udział posłowie ukraińscy Prystupa, Paszczuk i Wojczuk. W czasie obrad weszła na salę policja i zażądała od obecnych wylegitymowania się. Gdy posłowie przedstawili się i wskazali, że według konstytucji mają prawo odbywać zebrania, jeden z urzędników policyjnych odpowiedział: **„Konstytucja nie jest dla nas"**. Skończyło się na tem, że policja spisała nazwiska obecnych i oddaliła się.

O uniwersytet ruski we Lwowie

Lwów (AW). „Gazeta Lwowska" donosi, że 24 listopada odbyły się we Lwowie poufne narady ruskich instytucyj kulturalnych i oświatowych w sprawie zamierzonego przez rząd kreowania uniwersytetu ruskiego. Postawiono następujące postulaty: uniwersytet ukraiński ma być kreowany jeszcze w letnim semestrze bieżącego roku szkolnego we Lwowie, pierwsza obsada katedr dokonać się ma na podstawie uchwały specjalnej komisji naukowej.

Strajk urzędników w Austrji

Wiedeń (PAT). Związek urzędników państwowych austrjackich postanowił zarządzić strajk od poniedziałku od godziny 6 wieczór na pocztach, w telegrafach i telefonach w całej Austrji.

Wiedeń. W poniedziałek rano wybuchł strajk na poczcie, kolei i w szeregu urzędów państwowych. O godzinie 12 w południe telefoniczne połączenie między Wiedniem a Krakowem zostało przerwane.

Francja popiera separatystów nadreńskich

Eilwese (PAT). Komunikat radiostacji niemieckiej podaje wiadomość z Duisburga, według której przywódca separatystów Dorten, a temsamem cały ruch separatystyczny w Nadrenji, miał być rzekomo popierany finansowo przez komisję nadreńską. Dorten miał się zwrócić do wysokiego komisarza Tirarda o wypłacanie mu 40 tysięcy franków dziennie. Znaczną część tych pieniędzy, jak donosi komunikat, miał Dorten otrzymać.

Nowe rozruchy w Grecji

Londyn (PAT). Do biura Reutera donoszą z Aten: Urzędowo ogłoszono, że wykryto nowe sprzysiężenie, które było dalszym ciągiem październikowego ruchu powstańczego. Aresztowano wiele osób, między innymi wielu byłych oficerów.

MECHANIK

obznajomiony dokładnie z naprawami maszyn do pisania potrzebny zaraz. Zgłoszenia do firmy

IGNACY GROSS i Ska
Kraków, Starowiślna L. 1.

Kupuję stare łóżka składane, płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia kartką pocztową: Schlanger, Kraków, Krakowska L. 44. 4397

Chłopca do posyłek biurowych poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Rynek gł. 8. 4380

Zakład Haftu „EMKA"

Szlak 13, III. na lewo, szklane drzwi, przyjmuje bieliznę i ślubne wyprawy do haftowania, endlowania, mereżkowania, tole-o itp. kapy, firanki, poduszki, gobeliny i i

OLEJ RYCYNOWY

apteczny w puszkach po 5, 10 i 20 kg. tylko hurtownie, najmniej 80 kg. sprzedaje 4387

Polskie Tow. Handlowe S. A.
Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

NA GWIAZDKĘ

poleca Pracownia kuśnierska 4403

PAWEŁ HALPERN

w wielkim wyborze: raglany futrzane, płaszcze damskie i męskie, lisy i t. p. po cenach 30 procent taniej. UWAGA: z firmą tego samego nazwiska nie mam nic wspólnego, znajduję się tylko:

KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 42, w podworcu.

3 CZELADNIKÓW BLACHARSKICH

4 chłopców ślusarskich, do warsztatu przyjmę. Zgłoszenia do: Sattler, Stradom L. 18. 4399

Pieprz, herbatę, kawę, rodzynki, mydło, słoninę, mąkę amerykańską

poleca wyłącznie hurtownie najtaniej 4328

Gaenger i Ska, Kraków,
ul. Starowiślna L. 40, telefon 4257

F. LUBAŃSKI

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny
Kraków, ulica św. Anny L. 2

zawiadamia swych klientów, że ze względu na wysokie ceny rękawiczek skórkowych uruchomił z dniem 1 grudnia 1923 r. własną pracownię dla rekonstrukcji i prania rękawiczek. Wszelkie tedy naprawki, odnawianie i prania rękawiczek wykonywane będzie solidnie i punktualnie. Zlecenia z prowincji załatwiać się będzie pocztą. Przyjmuje się również torebki srebrne do podszycia. 4388

OLIWĘ JADALNĄ

świeżego transportu „Seya extra" w puszkach 5, 10, 20 kg. tylko hurtownie przy odbiorze najmniej 80 kg. dostarcza 4392

Polskie Towarzystwo Handlowe
Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

ZIOŁA lecznicze według przepisu X. Kneippa
PASKI przepuklinowe pępkowe brzuszne

poleca:

DROGERJA B. PIĘTOWSKI
Kraków-Podgórze.

Obuwie marki Del-Ka

Po zniżonych cenach

OD 10 grudnia **DO** 16 grudnia

		Ceny w tysiącach
Serja I.	*Pantofle domowe* filcowe z prawdziwą skórzaną podeszwą wielkości 35-41	2,500
Serja II.	*Trzewiki dziecinne* czarne, wielkości 19-22 wielkości 23-25	2,500
Serja III.	*Buciki dla młodzieży szkolnej* czarne, szyte, originalne „Goodyear Welt" wielkości 26-30 wielkości 31-35	8,100
Serja IV.	*Damskie buciki* czarne R.B. nadzwyczaj wytrzymałe.	9,500
Serja V.	*Męskie buciki* czarne boksowe, trwałe wykonanie	9,500







POŃCZOCHY DAMSKIE, DZIECINNE i MĘSKIE SKARPETKI PO NAJNIŻSZYCH CENACH.

DO NABYCIA!

KRAKÓW Rynek gł. L. 14.

KATOWICE Jana L. 1.

BIELSKO Wzgórze L. 20

LWÓW Hetmańska L. 6.

JAROSŁAW Grunwaldzka L. 8.

GDAŃSK Langgasse L. 82

„Humanic" KOŁOMYJA Rynek

DO NABYCIA!

TARNÓW Plac Sobieskiego

KRÓL. HUTA Wolności L. 8

CIESZYN Głęboka L. 5.

DROHOBYCZ Rynek L. 7.

PRZEMYŚL Franciszkańska L. 26

„Humanic" PRZEMYŚL Plac na błoniu

„Humanic" LWÓW Legjonów L. 13.

1440

Redaktor naczelny i wydawca: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).